

Sygn. akt V KK 15/16

POSTANOWIENIE

Dnia 1 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Henryk Gradzik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Józef Szewczyk

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **B. K.**

skazanego z art. 148 § 1 kk,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 1 czerwca 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 16 września 2015 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w S.

z dnia 24 marca 2015 r.,

- 1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciąża skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym nieuiszczoną opłatą od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 marca 2015 r., Sąd Okręgowy w S. uznał oskarżonego B. K. za winnego tego, że w dniu 13 lipca 2012 r., w miejscu dokładnie nieustalonym na terenie powiatu g. lub miasta S., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia D. S., uderzając ją w głowę i twarz, a następnie rzucając na szyję broniącej się pokrzywdzonej sznurek i zaciskając go, spowodował obrażenia w postaci: rozległego fioletowego sińca w okolicy czołowej prawej wraz z

sąsiadującymi otarciami naskórka, rozległego sińca w okolicy oczodołowej prawej i jarzmowej prawej z towarzyszącymi wylewami krwawymi podspojówkowymi pod spojówkami gałkowymi i powiekowymi, siniec w zakresie powłok miękkich całego nosa, sińca w okolicy oczodołowej lewej z towarzyszącymi wylewami podspojówkowymi pod spojówkami gałkowymi i powiekowymi, podbiegnięć krwawych w obrębie czerwieni wargowej wargi dolnej i błony śluzowej przedsonka jamy ustnej, sińca na prawo od okolicy bródkowej, w obrębie powłok miękkich szyi pasmowate okalające otarcie naskórka w częściach tylnych wraz z wylewami krwawymi, przechodzące na twarzy w pasmowaty siniec, a nadto w okolicy kolanowej lewej i prawej żółtawe otarcia naskórka, w wyniku czego doszło do zamknięcia przepływu dogłowego krwi, utraty przytomności, zatrzymania oddechu i krążenia, a następnie uduszenia gwałtownego w mechanizmie zadzierzgnięcia i zgonu pokrzywdzonej – tj. zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności.

W apelacji obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mające wpływ na jego treść, obejmujące całość przypisanego oskarżonemu działania przestępczego, a także obrazę przepisów postępowania, w szczególności art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., odniesioną do oceny całokształtu materiału dowodowego. Wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W apelacji skarżący zamieścił też zarzut rażącej niewspółmierności kary i domagał się, w wypadku nieuwzględnienia innych zarzutów, zmiany wyroku przez wymierzenie oskarżonemu kary w dolnej granicy zagrożenia ustawowego.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 16 września 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W kasacji od prawomocnego wyroku obrońca skazanego podniósł dwa zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, które miały wpływ na jego treść:

1) art. 424 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., przez dokonanie przez Sąd Apelacyjny zmiany ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego w zakresie istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa przypisanego skazanemu bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie, bez dokonania

analizy materiału dowodowego, bez wskazania powodów, które wskazywałyby dlaczego poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne zostały uznane za błędne oraz dlaczego dowody będące podstawą tych ustaleń uznano za niewiarygodne;

2) art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 i art. 5 § 2 k.p.k., przez nieustosunkowanie się do wszystkich zarzutów zawartych w apelacji, względnie ich pobieżną analizę lub jedynie pozorne, ogólnikowe ustosunkowanie się do nich, podczas gdy normy prawne wynikające z przywołanych przepisów nakładają na Sąd obowiązek rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów oraz podanie czym kierował się Sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne, jak również przewidują obowiązek usunięcia dowolności ocen materiału dowodowego dokonanych przez Sąd pierwszej instancji i rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy, ewentualnie o uchylenie tylko wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację Prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W myśl art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. W sprawie niniejszej, wobec braku przesłanek do rozpoznania kasacji w zakresie „szerszym”, przedmiotem rozważań są tylko kwestie podniesione przez skarżącego w przytoczonych zarzutach kasacji.

Odnosząc się do pierwszego z tych zarzutów już na wstępie należy zauważyć, że jego wysunięcie wynikało z niedostatecznego zapoznania się przez autora kasacji z treścią uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego albo też z nadinterpretacji pewnej jego części. Skarżący nawiązał do fragmentu uzasadnienia (s. 21), w którym Sąd Apelacyjny przyznał słuszność twierdzeniu apelacji, że nie ma pewności co do tego, iż każdy z zapisów monitoringu, do którego odwołano się w wyroku Sądu Okręgowego, rejestrował przejazd samochodu skazanego na

terenie S., skoro na zdjęciach nie ma numeru rejestracyjnego pojazdu. Uwaga ta nie oznaczała jednak w żadnej mierze zmiany ustaleń dotyczących trasy poruszania się skazanego po ulicach tego miasta w porze wskazanej przez Sąd pierwszej instancji, ani też uznania ich za niekategoryczne. Wywód Sądu odwoławczego w powołanym fragmencie miał na celu uzmysłowienie tylko, że czas od godz. 18.51 (ustalenie co do przejazdu skazanego przez G.) do godz. 20.05 (pierwsze zdjęcie samochodu z kamery w S.) był wystarczający do dokonania wszystkich czynności sprawczych składających się na obraz przypisanego skazanemu czynu. Stwierdzenie to nie uprawniało do formułowania wniosku, jakoby Sąd Apelacyjny zmienił ustalenia zawarte w wyroku Sądu *meriti*, odtwarzające zarówno przejazd skazanego przez ulice S., jak i pozostawienie zwłok D. S. przy [...] w czasie pomiędzy godz. 20 a 21. Potwierdzeniem zaakceptowania ustaleń jest i to, że Sąd Apelacyjny uznał trafność ustalenia, iż samochód skazanego był widziany przez świadka A. T. na parkingu sklepu Lidl przy rondzie Z. o godz. 21.05, a więc po upływie około 20 minut od ustalonego przez Sąd pierwszej instancji wyrzuceniu zwłok ofiary w innej części miasta. Z całości uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika w sposób ewidentny, że nie doszło w drugiej instancji do jakiegokolwiek zmiany ustaleń odnoszących się do podstawy faktycznej skazania B. K. za zbrodnię zabójstwa. W istocie nie było więc żadnych powodów do podniesienia w kasacji takiego zarzutu, a zarazem do wiązania go z obrazą przepisów art. 424 i 457 § 3 w zw. z art. 7 k.p.k. Zarzut kasacji jest więc bezzasadny w stopniu oczywistym.

Drugi zarzut kasacji obrońcy sprowadza się do tego, że apelacja nie została rozpoznana w sposób przewidziany w art. 433 § 2 k.p.k., ze względu na powierzchowne tylko rozważenie podniesionych w niej kwestii faktycznych i prawnych. Jeśli jednak sięgnąć do szczegółowego uzasadnienia tego zarzutu, to nasuwa się spostrzeżenie, że autor kasacji, pomijając stanowisko prezentowane w uzasadnieniu wyroku Sadu drugiej instancji, zmierzał do wywołania w postępowaniu kasacyjnym ponownej oceny zarzutów apelacyjnych, która miałaby doprowadzić do innych, korzystniejszych konkluzji dla skazanego w kilku newralgicznych kwestiach.

Skarżący ponownie nawiązał do aprobowanego przez Sąd odwoławczy ustalenia co do motywu zbrodni. Utrzymywał, że naleganie przez D. S., by skazany zwrócił przekazane mu przez nią pieniądze nie powinno być uznane za przyczynę, która by mogła skłonić go do dokonania tak drastycznego czynu, choćby dlatego, że „sytuacja, w której ktoś żąda zwrotu pieniędzy nie była dla B. K. sytuacją nową”. Uwaga ta, znajdująca potwierdzenie w ustalonych w sprawie faktach, że B. K. bywał w przeszłości wzywany przez inne jeszcze osoby do zwrotu pieniędzy, lecz nie dopuszczał się wobec nich agresji fizycznej, jest jednak argumentem ubogim w realiach sprawy i oderwanym od całokształtu okoliczności obrazujących relacje między skazanym a D. S. w okresie kilku miesięcy poprzedzających jej zabójstwo. Wystarczy tu wskazać na okoliczności obrazujące narastanie konfliktu na tym tle, determinację D. S. w dążeniu do odzyskania od B. K. o „oszczędności życia”, bezskuteczność jej zabiegów, ale jednocześnie trwanie w zamiarze dochodzenia zwrotu pieniędzy. Zaowocowało to wystosowaniem do niego ultymatywnego pisma zapowiadającego wytoczenie sprawy sądowej. Ostateczne rozmówienie się w tej kwestii, jak ustalono w wyroku skazującym, miało nastąpić właśnie 13 lipca 2012 r., a więc w dniu popełnienia przypisanego skazanemu czynu. Bagatelizując wagę trwającego przez dłuższy czas napięcia i wrogości w stosunkach między tymi osobami, skarżący dążył do zdeprecjonowania motywu zbrodniczego czynu, ale argumentował w sposób zupełnie nieprzekonujący, wręcz dowolny, bo z pominięciem ustalonych faktów i wskazań życiowego doświadczenia. Natomiast oceny wyrażone w omawianej kwestii przez Sąd odwoławczy w żadnym razie nie świadczą o nierzetelnym rozpoznaniu odnośnego zarzutu apelacji.

Za nietrafny należało uznać zarzut obrońcy kwestionujący zaakceptowanie przez Sąd drugiej instancji tego, że poważną poszlakę wskazującą na popełnienie przez skazanego przypisanego czynu, stanowią ślady biologiczne w jego samochodzie i na odzieży ofiary, pochodzące od obojga tych osób. Zdaniem skarżącego nie można wyprowadzać stąd kategorycznych wniosków, jeśli zabrakło ustaleń co do czasu i sposobu naniesienia śladów krwi. Obrońca zdaje się nie dostrzegać jednak, że pozostałości krwi na odzieży i w samochodzie, zbadane w sposób wysoce profesjonalny, były traktowane przez Sądy obu instancji jako tylko poszlaka. Jej wartość i znaczenie zostały zinterpretowane w powiązaniu z

wszystkimi pozostałymi poszlakami, których łańcuch doprowadził do ustalenia faktu głównego. Gdyby założyć, jak utrzymuje skarżący, że omawiany dowód nabrałby wartości dopiero po stwierdzeniu w jakim dokładnie czasie i w jaki sposób doszło do naniesienia śladów krwi, to stałby się on wtedy dowodem bezpośrednim w sprawie albo przeciwdowodem, w zależności od ścisłych w tej mierze ustaleń. Argumentacja obrońcy odrywa się zatem od znaczenia nadanego omawianemu dowodowi, jako stanowiącego wyłącznie poszlakę, stąd też wytykanie niedostatecznego rozpoznania zarzutu apelacji w tym zakresie, jawi się jako całkowicie nietrafne. Sąd Apelacyjny był przecież świadom tego, że ślady biologiczne nie dostarczają bezpośredniego dowodu sprawstwa lecz tylko wpisały się w ciąg poszlak. W tym właśnie znaczeniu ich wartość procesowa była kontrolowana w postępowaniu odwoławczym.

W dalszej części drugiego zarzutu kasacji obrońca podniósł, że Sąd odwoławczy przeszedł do porządku nad uchybieniem, wynikającym z nadania dowodowi z opinii biegłych psychiatrów znaczenia wykraczającego poza cel przeprowadzenia badań stanu poczytalności oskarżonego *tempore criminis*. Skarżący dostrzegął w uzasadnieniu wyroku Sądu *meriti*, że przesłanką uznania winy B. K. miały być wypowiedzi biegłych psychiatrów, zawarte w charakterystyce skazanego jako osobnika „zimnego”, zarazem psychopatycznego, mającego niski poziom empatii. Nie sposób zgodzić się z tak prezentowanym zarzutem obrońcy. Z uzasadnienia wyroku nie wynika wcale, że Sąd Okręgowy wykorzystał wypowiedzi biegłych psychiatrów jako ogniwo w łańcuchu poszlak dowodzących faktu głównego, aczkolwiek przyjął podaną przez nich charakterystykę osobowości B. K. W następstwie Sąd *meriti* skonstatował to tylko, że nie ma dysonansu między charakterystyką osobowości skazanego, a psychologicznym obrazem sprawcy premedytowanego zabójstwa. Odnosząc się do odnośnego zarzutu apelacji Sąd drugiej instancji wyraźnie zdystansował się od niewłaściwie postrzeganego przez obrońcę znaczenia opinii biegłych przy zaskarżeniu rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i wskazał, że dowód ten nie miał żadnego wpływu na orzeczenie uznające oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego czynu (s. 15 uzasadnienia). Tak więc i ten kierunek argumentowania w kasacji okazał się nietrafny.

Nierzetelność rozpoznania apelacji miała wyrażać się, w przekonaniu skarżącego również w tym, że Sąd odwoławczy nie odniósł się do podnoszonego w apelacji zarzutu błędnego, bo nie wspartego konkretnymi dowodami ustalenia o spotkaniu skazanego z D. S. w krytycznym dniu około godz. 19. Tak sformułowany zarzut kasacji należało uznać za nieporozumienie. Kwestionowane ustalenie nie opierało się przecież na dowodzie bezpośrednim. Jest ono częścią szerszego ustalenia obejmującego zaistnienie faktu głównego. Doprowadziło do niego w sposób nieodparty logicznie wnioskowanie oparte na podstawie całego ciągu poszlak, w tym i tej, że od godz. 20.20 w dniu 13 lipca 2012 r. D. S. nie odbierała połączeń kierowanych do jej telefonu komórkowego, a po dwóch dniach znaleziono pozostawione w zaroślach nad [...] skrępowane sznurem i umieszczone w worku jej zwłoki. Zarzut wskazujący na brak bezpośredniego dowodu na to, że w krytycznym dniu doszło w ogóle do spotkania skazanego i ofiary zabójstwa we wczesnych godzinach wieczornych, był w istocie równoznaczny z zakwestionowaniem faktu głównego. Trzeba zatem podkreślić, że Sąd odwoławczy, po rozpoznaniu apelacji, odrzucił zarzut błędu co do ustaleń o fakcie głównym, a więc o przebiegu zdarzenia od chwili spotkania się skazanego z D. S. około godz. 19 do chwili wyrzucenia jej zwłok z samochodu przed godz. 21. Ponowienie w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych pod formułą zarzutu obrazy przepisów postępowania Sąd Najwyższy uznał za proceduralnie niedopuszczalne wyjście poza ustawowe podstawy kasacji.

Wszystkie powyższe uwagi prowadzą do konkluzji, że drugi zarzut kasacji, w całym swoim zakresie polegał w istocie na przeformułowaniu apelacyjnych zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych w zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego. Skarżący zmierzał w ten sposób do zdublowania apelacyjnej kontroli wyroku Sądu pierwszej instancji. Z tych też względów także drugi z zarzutów kasacji, w jego całości, został uznany za bezzasadny w stopniu oczywistym. W tym stanie rzeczy, wobec odrzucenia obu zarzutów, w których obrońca nietrafnie wskazywał na rażące naruszenie przepisów prawa procesowego w zaskarżonym wyroku, Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji z powodu jej oczywistej bezzasadności (art. 535 § 3 k.p.k.).

O obciążeniu skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego
orzeczono na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

kc